# Opowieść wigilijna

Jest wigilia, więc Filipek gwiazdki wypatruje.
Wie, że gdy wzejdzie na niebie prezenty zwiastuje.
Chociaż choinka ubrana, opłatek na stole,
lecz, że brak prezentu pod nią - ma bruzdy na czole.
Z kuchni czuje zapach barszczu i smażonej ryby.
Pewnie w barszczu będą pływać bardzo smaczne grzyby.
Lecz myśli ciągle wracają: czy Mikołaj Święty
dziś przyniesie mu prezenty? Jakże jest przejęty.
Chciałby, aby Staś i Frania oraz chora Krysia,
wszyscy prezenty dostali, ot, chociażby misia.
Dłuży mu się to czekanie, oczka przymykają.
Czy Mikołaj z gwiazdką przyjdzie - myśli zasypiają.
Usnął, śni, że coś zajada, nie, to nie jest czekolada.
Je szyneczkę, trochę sera, za owoce się zabiera.
Jeszcze wypije kakao i wyruszy w drogę śmiało.
Ale wcześniej rozplanuje, prezenty podpisuje,
by nie tracić ani chwili. Dzień wystarczyć musi, mili.
Ach, do szopy musi skoczyć po oliwę, aby w nocy
sanie były wyślizgane, do jazdy przygotowane.
Wkładki zapomnieć nie może. Z piętami byłoby gorzej,
gdyby nie włożył do buta - droga przed nim lodem skuta.
Teraz pewny jest, że zdąży, do zmroku ziemię okrąży.
Odwiedzi wszystkie maluchy, prezenty da pod poduchy.
Pod choinką poukłada, do skarpety też powkłada.
Za komodę czy pod drzwiami, już cieszy się z dzieciaczkami.
Nagle mama zawołała, że cud gwiazdeczkę ujrzała.
Zerwał się Filipek raz dwa. Cóż to śnił, czy ten sen prawda?
Widzi gwiazdę, pięknie świeci, prezenty będą dla dzieci?
Tak, pod choinką jest miś, zatem był Mikołaj dziś,
a on przespał i śnił cuda - Mikołaj to nie ułuda.
Przy wigilijnym stoliku, gdzie smakołyków bez liku
dumnie z rodzicami siedzi. Lecz czy u całej gawiedzi
był Święty - bardzo frasuje, Krysią szczególnie przejmuje.
Niechby ona prezent miała, radość by się jej przydała!
Przy opłatku rzekł mamusi, że Krysia wyzdrowieć musi,
aż łezki mu pokapały, po policzkach poleciały.
Mamusia łezki wyciera, w oczka Filipka zaziera
i tłumaczy, że marzenia w Dzień Wigilii do spełnienia.
I przytula swego synka, niech uśmiechnie się dziecinka.
W ten dzień niech wszyscy się radują, miłość sobie okazują.

*K.Woźniak*



wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026